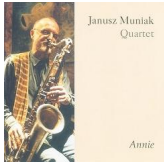


Janusz Muniak – Annie (2008)

Written by bluesever

Wednesday, 03 February 2016 17:08 -

Janusz Muniak – Annie (2008)



1 *Annie* 06:41 2 *Before Rain* 08:11 3 *My Shining Hour* 08:14 4 *Late-night-out-ism* 10:48 5 *For Minors Only* 08:28 6 *Blues For H.G* 08:08 7 *Piece For Wietek* 04:10
Janusz Muniak - tenor & soprano sax Piotr Wyleżoł - piano Adam Kowalewski - bass Łukasz Żyta – drums

Some recordings just don't inspire to set jazz world on fire and take you into an unexplored regions. Well, one might say, that they don't contribute anything new to jazz history. So, why was it recorded at all? For whom? Frankly speaking I ask myself this question each time I put newest Janusz Muniak's CD "For Annie" on. And every time the answer is the same: this music is for me. If I listen to this music with pleasure, if it frequently visits my home, it means that there is something in it, something just for me. And I reckon that there might be quite many people like me. Janusz Muniak has already set the jazz world in fire several times and gone through the period of very modern and innovative playing. By now, just like another jazz innovator Archie Shepp, he has given up traveling into free jazz world and for some time he has been presenting straight-ahead jazz which doesn't attempt any innovations. But it isn't only innovations that jazz lives on. Otherwise the contemporary recordings of traditional jazz wouldn't make any sense at all. And since they still find listeners, so they do! There is something in this music that makes it to belong to the achievements of this fossilized world of mainstream, which are, if not perfect, at least outstanding ones. The compact contains seven pieces, over the half of which were composed by leader himself, all performed absolutely expertly. The piece I like the best is engaging ballad "Piece for Wietek" played only by Muniak and Piotr Wylezol (it's composer), which reminds me some of the best and the most beautiful achievements of sax-and-piano duets. But, there is no wonder. The manner of playing, manner of improvisation of Muniak, the finest tone of his sax speaks for itself and makes him belong of the very top of sax players playing this kind of music. The Yearning Trio, the rhythm section of this quartet, is one of the most interesting jazz trios in Poland . The ballad character of the most tunes of the records is what Janusz Muniak feels best in. Once more he proves that he is the master of ballad, excellently accompanied by Yearning Trio. So, if you do not expect anything freaky and over-experimental then this music will reveal to you its beauty and will carry you into the world of relaxation and tranquility. At least that's what I experience each time I listen to it.

---Pawel Baranowski, amazon.com

W niedzielę 31 stycznia 2016 roku o godz. 13:10 zmarł w Krakowie znakomity saksofonista Janusz Muniak. W pierwszych dniach stycznia trafił do szpitala z rozległym zawałem serca. Jeszcze w sylwestrową noc grał w swoim klubie U Muniaka przy ul. Floriańskiej 3, tuż przy Krakowskim Rynku. Klub prowadził od 1992 r. Najczęściej występował tam ze swoimi zespołami, zapraszał zagraniczne gwiazdy, przyłączał się do jam session, a w przerwach występów potrafił podejść do baru i nalewać gościom piwo.

Był niezwykle sympatycznym człowiekiem, dowcipnym, ciepłym, a przede wszystkim znakomitym jazzmanem o wielkim sercu do muzyki. Nikt nie potrafił grać standardów z takim zaangażowaniem i dociekliwością jak on. Odkrywał w kompozycjach to, czego nie zauważali inni. Nasycone emocjami brzmienie jego saksofonu trafiało do każdego słuchacza, nawet jeśli nie interesował się jazzem. Dlatego w jego piwnicy U Muniaka zawsze było tłoczno. W 2015 r. otrzymał Nagrodę Złoty Fryderyk za całokształt twórczości.

Janusz Muniak urodził się 3 czerwca 1941 r. w Krakowie. Tam ukończył średnią szkołę muzyczną. Zadebiutował w 1960 r. w lubelskim zespole Witolda Miszczaka. Od 1963 r. występował w zespole Jazz Darings Tomasza Stańki. W 1964 r. wystąpił po raz pierwszy na festiwalu Jazz Jamboree z kwintetem Andrzeja Trzaskowskiego. Zagrał na słynnym albumie Trzaskowskiego „Sean”. Współpracował i nagrywał z zespołami Krzysztofa Komedy. Z Tomasz Stańko Quintet nagrał znaczący album polskiego jazzu „Music For K” (1970) oraz wydaną na Zachodzie „Jazz Message From Poland” (1972) i „Purple Sun” (1973). Nagrał sześć albumów z zespołami Jana Ptaszyna Wróblewskiego, dokonał licznych nagrań m.in. ze Studiem Jazzowym Polskiego Radia, Stowarzyszeniem Popierania Prawdziwej Twórczości Chałturnik i kwintetem pianisty Jana Jarczyka.

Swoje zespoły prowadził od 1976 r., a przewinęła się przez nie plejada młodych polskich jazzmanów, którzy u jego boku często stawiali pierwsze profesjonalne kroki. Pozostawił niewiele płyt, ale wiele wspaniałych wspomnień koncertowych. Jego debiutem w serii „Polish Jazz” była płyta „Question Mark” (1978), na której zamieścił cztery autorskie kompozycje m.in. „Obertas”, zainspirowaną polską muzyką ludową. Następnie w serii wydawnictwa Poljazz ukazały się dwa albumy: „Placebo” i „Janusz Muniak Quartet”. Na płycie o prowokującym słuchaczy tytule „You Know Those Songs?” zagrał ukochane standardy.

W listopadzie 2015 r. ukazał się jego ostatni album „Contemplation” nagrany w lipcu 2012 r. w Studiu Radia Katowice z międzynarodowym kwartetem. Na dziesiątej autorskiej płycie znalazły się standardy, m.in. tytułowy utwór napisany przez pianistę McCoya Tynera, „Moja ballada” Komedy i „Annie” Muniaka. Realizatorem nagrania był Wojciech Przybylski, który zmarł w ubiegłym roku. Zastosował analogową technikę nagrania, by uzyskać brzmienie zespołów z lat 60. XX w.

Co ciekawe, poprzednią płytę autorską „Annie” Muniak wydał w 2002 roku. Jego fani narzekali, że wydaje tak mało płyt. Tych zapraszał na swoje koncerty, a grał często i długo. Na festiwalu Jazzowa Wiosna Zakopane 2010 wystąpił ze swoim kwartetem w Karczmie Biały Potok. Swój sztandarowy standard „Body and Soul” zagrał z takim uczuciem, że wzruszył wszystkich. A potem był jam session do piątej nad ranem. Janusz Muniak dał z siebie wszystko, a młodzi jazzmani, w tym pianista Paweł Kaczmarczyk, z zapalem dotrzymywali mu kroku.

Kiedy na festiwal Bielska Zadymka Jazzowa nie dojechał saksofonista Joe Lovano, który miał wystąpić z legendarnym pianistą Hankiem Jonesem, ten zażyczył sobie... Janusza Muniaka. Naszego saksofonistę dowieziono do Bielska-Białej z Krakowa i odbył się wspaniały koncert. Będzie brakować Janusza Muniaka na polskiej scenie jazzowej. I to bardzo. --- Marek Dusza, rp.pl

download (mp3 @192 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#) [uplea](#)

[back](#)